Praca nad sobą albo syndrom jutra

Wpisany przez кс. Павел Салабуда
22.05.2010 03:00

Jest między nami pewna kategoria ludzi, którzy w swoim życiu kierują się hasłem "Zawsze jutro!" Odkładanie na jutro spraw, które powinny być załatwione dzisiaj, jest dla nich czymś całkiem normalnym - niezależnie od tego, czy chodzi o wizytę do lekarza, czy o spotkanie z Panem Bogiem. Zaczyna się od stwierdzenia, że "znowu nic nie zrobiłem, zmarnowałem czas, nie mam już sił" itd., a kończy się na twierdzeniu, że "to jest silniejsze ode mnie, nic już nie mogę z tym zrobić". Zamiast tego, aby jakieś rzeczywiste problemy lub sprawy załatwić, często odkładamy je na jutro. Później dochodzą złe zarządzenie czasem oraz błędna ocena własnych możliwości. W wyniku człowiek się gubi oraz odczuwa lęk przed jutrzejszym dniem.

Podobnie dzieje się w życiu religijnym wielu z nas. Odkładamy sprawy na jutro i cały czas szukamy usprawiedliwienia, dlaczego nie zrobiliśmy czegoś dzisiaj. "Jutro się wyspowiadam, jutro pójdę do Kościoła, jutro będę lepszy, jutro zacznę żyć dobrze"... Jednak życie nam pokazuje, że dla niektórych to "jutro" trwa przez całe życie. Każdy z nas powinien nauczyć się planować swoje życie religijne bardziej realnie i punktualnie rozpoczynać realizację tych planów. †

Jeżeli jestem w Kościele i nie mogę przystąpić do komunii, a kapłan jest w spowiednicy, to nie warto odkładać spotkania z Bogiem. Jeżeli Bóg daje mi łaskę przeżywania nabożeństw majowych w 2010 roku, to nie warto odkładać tego na rok 2011. Będziemy zadowoleni z efektów swojej pracy duchowej tylko wtedy, jeżeli będziemy starannie dbać o swoją dusze. Nie marnujmy czasu na nicnierobienie, lecz zabierzmy się do starannej i rzetelnej pracy nad własnym życiem. Pamiętajmy, że diabelską sprawą jest pozostawanie i trwanie w grzechu przez długi czas swojej ludzkiej wędrówki. Załatwiając sprawę w ostatniej chwili, możemy nie zdążyć. Prośmy o dary Ducha Świętego dla każdego z nas. Bądźmy wiernymi świadkami Bożej Miłości. Maryja, która jest Matką Kościoła, przygarnie nas do wspólnoty szczęśliwych. Chrześcijaństwo nie jest zawodem, który należy wykonywać tylko w określonych godzinach, lub sprawą, którą można odłożyć na jutro. Chrześcijaństwo - to nasze życie, które nabiera sensu tylko przy Bogu. Bądźmy wierzącymi na co dzień, dbając o własną duszę. W modlitwie do Ducha Świętego wspólnie prośmy:

Światłem rozjaśnij naszą myśl, W serca nam miłość świętą wlej I wątłą słabość naszych ciał Pokrzep stałością mocy Twej.